

Dopalacze

Zapraszam do obejrzenia prezentacji



wykonał: Krzysztof Kliszewski IIIc

Co to są dopalacze?

„Dopalacz”, czy „dopalacze” to termin nie posiadający charakteru naukowego. Używa się go potocznie, dla nazwania grupy różnych substancji lub ich mieszanek o rzekomym bądź faktycznym działaniu psychoaktywnym, nie znajdujących się na liście substancji kontrolowanych przepisami ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Sprzedaż ww. substancji i ich mieszanek odbywa się za pośrednictwem wyspecjalizowanych sklepów (tzw. „smart shops”). Nazwa „smart shop” pochodzi od rzekomych własności sprzedawanych substancji, reklamowanych jako usprawniające funkcje poznawcze (tzw. „smart drugs”). Sklepy tego typu powstały jako rozwinięcie działalności tzw. „head shop” czyli sklepów oferujących produkty i literaturę związaną z używaniem „cannabis” (nie mylić z holenderskimi „coffee shopami”). W praktyce „smart shopy” oferują całą gamę produktów – od literatury związanej z narkotykami, poprzez różne akcesoria (fajki wodne, fajki, fifki), po rozmaite substancje pochodzenia naturalnego (zioła i ich mieszanki) i syntetycznego (tzw. „party pills”). W asortymencie sklepów pojawiają się zarówno specyfiki o działaniu stymulującym, relaksującym, jak i psychodelicznym czy halucynogennym.

Dopalacze

Sklepy tego typu działają od kilku lat w większości krajów Europy, głównie w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Holandii. W Polsce pierwszy sklep uruchomiono w 2008 r. Jak dotąd placówki te nie są zdelegalizowane w żadnym z krajów UE. Różnice pomiędzy krajami w dopuszczalności do sprzedaży poszczególnych substancji związane są z zakresem kontroli w ramach realizacji prawa krajowego dotyczącego narkotyków



Skład chemiczny designer drugs

Środki tego rodzaju są produkowane głównie po, to aby ominąć obowiązujące zakazy antynarkotykowe, stąd ich skład chemiczny ulega ciągłej ewolucji. Ponadto producenci tego rodzaju środków nie podają zwykle ich pełnego składu chemicznego, zaś potencjalnych związków chemicznych o działaniu psychoaktywnym, które stosunkowo łatwo jest otrzymać, jest co najmniej 12 tysięcy. W literaturze przedmiotu jest niewiele systematycznych badań nad rzeczywistym składem tych produktów. W większości są to jedynie dane przyczynkowe, oparte na analizie produktów, których spożywanie spowodowało czyjś ciężki uszczerbek na zdrowiu. W literaturze na temat składu dopalaczy pojawiają się także przypuszczenia, oparte na ogólnej wiedzy o znanych ludzkości związkach chemicznych i roślinach wywołujących określone efekty narkotyczne. W Unii Europejskiej w latach 90. XX wieku Europejskie Centrum Monitoringu Narkotyków i Uzależnienia od Narkotyków (EMCDDA) wdrożyło system wczesnego ostrzegania, który gromadzi informacje z poszczególnych krajów i wydaje rekomendacje wprowadzenia (bądź nie) zakazu produkcji i użycia nowych, pojawiających się na rynku substancji psychoaktywnych. Do końca 2009 roku system ten odnotował 90 różnych związków chemicznych.



„Designer drugs”

Generalnie komercyjne postacie designer drugs można podzielić na 3 grupy:

- środki pochodzenia głównie roślinnego (susze, kadzidełka), które stosuje się tak jak tytoń (pali w fajkach, czy wykonuje z nich tzw. skręty) lub spala w pomieszczeniu tak jak kadzidełka, mające w sposób legalny powodować efekty zbliżone do palenia marihuany czy opium; preparaty te bywają czasami wzmacniane syntetycznymi kannabinoidami; w krajach anglosaskich są one łącznie nazywane spice od jednego z najbardziej popularnych produktów tego rodzaju;
- środki pochodzenia głównie syntetycznego, sprzedawane w formie tabletek (tzw. party pills) lub proszków w torebkach, które zawierają zazwyczaj rozmaite mieszanki różnych grup związków działających psychoaktywnie: stymulantów, opioidów, halucynogenów, dysocjantów, empatogenów itp.;
- środki syntetyczne zawierające jedną, konkretną substancję, która (jeszcze) nie jest zakazana, sprzedawane w postaci znaczków do lizania, małych pigułek i w innych formach; środki te są stosunkowo najmniej popularne.

Mieszanki typu spice

Stosunkowo najlepiej przebadane są susze i mieszanki roślinne typu Spice, które na rynku europejskim pojawiły się około 2004 roku.

Grupa badaczy z Centrum Medycznego Uniwersytetu we Fryburgu opublikowała w sierpniu 2010 obszerny raport z własnych i wcześniejszych analiz składu 140 mieszanek typu Spice sprzedawanych w latach 2008-2009 legalnie w Niemczech jako kadzidełka lub rzekome nawozy do roślin doniczkowych. Analizy te zostały dokonane za pomocą połączonych technik NMR, spektroskopii masowej i chromatografii gazowej. Badania wykazały, że część z tych preparatów zawierały mieszanki lub pojedyncze syntetyczne związki psychoaktywne: CP-47,497, pochodne tryptaminy: JWH-018, JWH-073 i JWH-250 oraz syntetyczny opioid O-desmetyltramadol i aktywny produkt jego metabolizmu: tramadol. Oprócz tego mieszanki zawierały też różnego rodzaju substancje pochodzenia roślinnego, z których część ma działanie psychoaktywne (THC, kofeina, harmalina, harmina, kannabidiol) a część jest tylko niegroźnymi dodatkami smakowo/zapachowymi (eugenol, etylowanilina, wanilina, witamina E, marubina, benzofenon).

Mieszanki typu spice

Około 2/3 mieszanek sprzedawanych w Niemczech przed wprowadzeniem zakazu użycia JWH-18 oraz CP-47,497 zawierało te syntetyczne kannabinoidy pojedynczo lub w mieszankach. Pozostałe nie zawierały w ogóle syntetycznych kannaboidów, ale zawierały mieszanki kofeiny, harmaliny, harminy i kannabidiolu. Po wprowadzeniu zakazu tylko około 15 procent tych mieszanek wciąż zawierała zakazane substancje, w pozostałych JWH-18 i CP-47 zostały zastąpione substancjami o podobnym działaniu, a ogólny procent mieszanek zawierających syntetyki spadł do 65 procent,

co w dużym stopniu wynikało z faktu, że na rynek wypuszczano często preparaty o tych samych nazwach co dawniej, ale niezawierające w ogóle syntetycznych kannaboidów. Po zakazie wzrosła natomiast liczba produktów zawierających syntetyczne opioidy.





Party pills

Party pills przyjmują zwykle postać tabletek lub kapsułek i ich głównym przeznaczeniem jest poprawa nastroju oraz ułatwienie znoszenia wysiłku fizycznego na imprezach tanecznych. Przez długi czas najbardziej popularne były tabletki Ecstasy, zawierające głównie pochodną amfetaminy – MDMA. Po wpisaniu w 1985 r. MDMA na listę zakazanych przez ONZ substancji psychotropowych, w latach 90 XX w. na rynku zaczęły pojawiać się produkty Ecstasy-podobne, które nie zawierały jednak MDMA.

Stosunkowo najdokładniej przebadano je w Nowej Zelandii i Australii, które w 2008 r. przygotowywały się do wprowadzenia prawa skutecznie blokującego możliwość ich legalnej sprzedaży. W krajach tych dominowały party pills zawierające Benzylpiperazynę (BZP) oraz TFMPP a także inne pochodne piperazyny, m.in: MeOPP i pFPP. Związki te są też zakazane w wielu innych krajach, w tym w Stanach Zjednoczonych.

Sytuacja prawna i społeczna w Polsce

W Polsce dopalaczami są nazywane produkty zawierające związki stanowiące pochodne zakazanych substancji psychoaktywnych (np. amfetaminy) lub preparaty ziołowe zawierające związki halucynogenne. Stopień ich szkodliwości na zdrowie i potencjał uzależniający jest przedmiotem badań i analiz, które jednak ze względu na liczbę znanych i ciągle wynajdowanych substancji psychoaktywnych, nie nadążają za zmianami ich składu przez producentów.

Dodatkowo, dopalacze wprowadzono do obrotu jako "produkty kolekcjonerskie, nie nadające się do spożycia", w związku z czym z czysto formalnego punktu widzenia nie podlegały one kontroli Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej. Substancje w nich zawarte nie znajdowały się na liście środków zakazanych ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii, więc mogły być sprzedawane w legalnie działających sklepach.

Sytuacja prawna i społeczna w Polsce

Na temat składu dopalaczy sprzedawanych w Polsce niewiele wiadomo, gdyż, jak stwierdziło Ministerstwo Zdrowia, przed 14 października 2010 nigdy nie przeprowadzono ani też nie zlecano przeprowadzenia żadnych systematycznych badań w tym zakresie. Dopiero po akcji zamykania sklepów z dopalaczami w październiku 2010 służby państwowe weszły w posiadanie znacznej liczby próbek tych preparatów, których jednak do 18 października 2010 zdołano przebadać ok. 130, a wyniki tych badań nie zostały dotąd opublikowane. We wrześniu 2009 r. łódzka prokuratura zleciła zbadanie kilkunastu próbek dopalaczy Instytutowi Ekspertyz Sądowych w Krakowie, który jednak nie dopatrył się w nich żadnych zabronionych substancji psychoaktywnych i uznał, że zasadniczo ich spożywanie nie jest niebezpieczne. Co prawda w paru próbkach wykryto niewielkie ilości BZP, ale wówczas substancja ta nie znajdowała się jeszcze na liście zabronionych w Polsce. 1 października 2010 w jednym ze sklepów z dopalaczami w Zakopanem policja wykryła preparaty zawierającą pochodną fenyloetyloaminy - 2C-B, był to jednak prawdopodobnie jednostkowy przypadek obecności tego związku w dopalaczach.

Sytuacja prawna i społeczna w Polsce

Większość sprzedawanych w Polsce dopalaczy przypominała wyglądem i specyfiką działania produkty typu Spice. Nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 20 marca 2009 zwiększyła listę zakazanych substancji o kilkanaście, które na podstawie danych z innych krajów oraz wrywkowych badań własnych podejrzewano o obecność w produktach sprzedawanych w Polsce. Były to głównie rośliny (oraz ich ekstrakty i susze): *Argyreia nervosa*, *Banisteriopsis caapi*, *Calea zacatechichi*, *Catha edulis*, *Echinopsis pachanoi*, *Piper methysticum*, *Leonotis leonurus*, *Mimosa tenuiflora*, *Mitragyna speciosa*, *Nymphaea caerulea*, *Peganum harmala*, *Psychotria viridis*, *Rivea corymbosa*, *Salvia divinorum*, *Tabernanthe iboga*, *Trichocereus peruvianus* oraz kilka substancji syntetycznych, m.in: Benzylopiperazyna i JWH-018.

Sytuacja prawna i społeczna w Polsce

Nowelizacja, która była pierwszą ogólnopaństwową próbą ograniczenia legalnego handlu dopalaczami w Polsce okazała się niewystarczająca – producenci szybko zastąpili wyłączone substancje innymi. Wg danych Ministerstwa Zdrowia nowelizacja nie przyniosła żadnego efektu. Wg danych tych w lutym 2009 działały w Polsce 42 sklepy z dopalaczami, w lipcu 2010 było już ich ok. 260, natomiast w ramach akcji z października 2010 zamknięto ich ponad 1300.

Wg danych z Centrum Kryzysowego Ministerstwa Zdrowia, akcja zamknięcia sklepów przyniosła znaczący efekt zmniejszenia hospitalizacji na oddziałach toksykologicznych w całej Polsce. Wg tych danych do 18 października 2010 było 304 hospitalizacji z podejrzeniem zatrucia dopalaczami i 18 zgonów, przy czym ze względu na nieznajomość składu dopalaczy nie da się tych wszystkich przypadków powiązać z tymi środkami ze 100% pewnością, a jedynie można to z bliżej nieokreślonym prawdopodobieństwem podejrzewać. Z ogólnej liczby przypadków hospitalizacji 173 miało miejsce od 1 września do 14 października i tylko 16 od 14 do 18 października, co zdaniem podsekretarza Stanu w Ministerstwie Zdrowia Adama Fronczaka wskazuje na skuteczność akcji zamykania sklepów.

Objawy

Zmiany w zachowaniu jak np.: nagła zmiana nawyków, wahania nastroju i aktywności (często naprzemiennie zmęczenie z euforią), izolowanie się od bliskich i znajomych, pojawiają się nowi „dziwni” znajomi, tajemnicze rozmowy telefoniczne i nagłe wyjścia, posługiwanie się niezrozumiałym językiem (slangiem), problemy finansowe często powodujące konflikty, wynoszenie wartościowych przedmiotów i niekorzystne zamiany rzeczy, niewytłumaczalne spóźnienia oraz późne powroty, kłamstwa, oszustwa, pomniejszanie wszelkich autorytetów, wprowadzanie relatywistycznych poglądów, bełkotliwa i niewyraźna mowa, nadmierny apetyt lub brak apetytu, spadek zainteresowania ulubionymi zajęciami.

Zmiany w wyglądzie zewnętrznym, jak np.: blada, ziemista, zmieniona cera; krosty i owrzodzenia (szczególnie w okolicy nosa); przekrwione oczy, rozszerzone lub zwężone źrenice; spadek wagi ciała; zasinienia i nakłucia (przeguby dłoni, łokci, pachwiny i okolice kostki); zaniedbanie w sferze higieny osobistej.

Objawy chorobowe, takie jak: uporczywy suchy kaszel; wysięk z nosa; osłabienia i omdlenia; wymioty, zaparcia lub rozwolnienia; częste przeziębienia i infekcje; gwałtowne zmiany; ciśnienia krwi oraz skoki temperatury ciała; nagłe pogorszenie stanu uzębienia; złe wyniki badań moczu i krwi; bóle różnych części ciała; depresja i problemy natury psychicznej.

Wypalacze

Sprzedawcy dopalaczy tylko w jednym mają rację. Ich produkty naprawdę nie nadają się do spożycia przez ludzi. Cała reszta to same perfidne kłamstwa. Reklamują haj i nienaturalne zdolności, po to aby zarabiać na Waszej klęsce. Licząc łapczywie pieniądze za nic mają Wasze problemy życiowe. W niczym nigdy Wam nie pomogą. Nawet widząc szarość Waszej cery i sine spojrzenie nie wzrusza się. Po co? Mają już Waszą wierność i pieniądze. A Wy staniecie się kolejnym nocnym motylem, zwęglonym na dnie klosza od kolorowego lampionu. A miało być tak pięknie... ciepło, jasno, kolorowo. To straszny wstyd dać się tak załatwić i wielka tragedia zrujnować zdrowie i życie. Nie daj sobie wmówić, że jesteś aż tak słaby. Nie potrzebujesz chemii aby dobrze się bawić, uczyć czy osiągać wynik sportowe. Nie daj się oszukać. Pamiętaj, że dopalacze to narkotyki. One mogą tylko Cię wypalić...

Dziękuję za obejrzenie prezentacji mam nadzieję, że dostarczyła ona nowych informacji.

